



AL. MATEUSZ BRZEZIŃSKI

WSD WŁOCŁAWEK

MATEUSZBS67@GMAIL.COM

ORCID 0000-0001-6790-3579

AL. KAROL KROPKOWSKI

WSD WŁOCŁAWEK

KROPEK9432@WP.PL

ORCID 0000-0002-9592-7778

**SPRAWOZDANIE Z XI TORUŃSKIEGO
SYMPOZJUM POŚWIĘCONEGO RELIGIOM
I ALTERNATYWNYM RUCHOM RELIGIJNYM „RELIGIA W SIECI –
SZANSA CZY ZAGROŻENIE? MŁODZI UŻYTKOWNICY SIECI
A DESTRUKCYJNE RUCHY RELIGIJNE”**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2020.011>

Dnia 14 listopada 2019 roku w Toruniu odbyła się konferencja za-tytułowana „Religia w sieci – szansa czy zagrożenie? Młodzi użytkownicy w sieci a destrukcyjne ruchy religijne”. Spotkanie odbyło się w ramach XI Toruńskiego Sympozjum poświęconego Religiom i Alternatywnym Ruchom Religijnym. Została ona zorganizowana w Centrum Dialogu Jana Pawła II przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Sympozjum to jest częścią zadania „Monitorowanie zjawiska oraz przeciwdziałanie niekorzystnym wpływom alternatywnych ruchów religijnych i parareligijnych na życie mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”¹. Konferencję otworzył ks. prof. dr hab. Dariusz

¹ Por. <http://www.niebieskalinia.kujawsko-pomorskie.pl/xi-torunskie-sympozjum-poswiecone-religiom-i-alternatywnym-ruchom-religijnym,286,11.html> (dostęp: 10.12.2019 r.)

Kotecki – dziekan Wydziału Teologicznego UMK. Spotkanie podzielone było na dwie sesje. Pierwszej z nich przewodniczył ks. prof. dr hab. Jan Perszon z Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu.

Sesję pierwszą rozpoczął wykład prof. dr hab. Moniki Marty Przybysz, kierownik Katedry Public Relations i Komunikacji Marketingowej Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie, zatytułowany: *Nowe zjawiska i trendy zagrożeniem dla duchowości młodzieży w internecie*. W swoim wystąpieniu prelegentka zwróciła uwagę na fakt, że młodzież w sieci nie chce dialogu z osobami spoza swojej grupy wiekowej – jest to jeden z objawów samotności i zamknięcia na innych. Religia dla ludzi młodych to przede wszystkim emocje i przeżycia, a sam Internet nie sprzyja systematyczności, ponieważ ludzie kierują się tam prostymi schematami – raczej się uzewnętrzniają. Kolejnym problemem jest fakt posiadania wielu kont na portalach społecznościowych. Takie jednostki kreują wiele fałszywych obrazów własnej osobowości, które są powszechnie akceptowane w społeczeństwie. Następuje zmiana w procesie komunikacji międzyludzkiej; po 4 tysiącleciach wracamy do pisma obrazkowego, stosując emotikony jako współczesne hieroglify, a sam obraz stanowi ok. 85% naszego komunikatu. Konkludując, w ciągu miesiąca człowiek XXI wieku przyswaja więcej informacji niż jego najbliżsi przodkowie.

Kolejny wykład zatytułowany *Cyfrowi tubylcy i ich samotność w sieci* wygłosił dr Marek Robak z Katedry Internetu i Komunikacji Cyfrowej UKSW w Warszawie. Prelegent na samym początku zaznaczył, że za internetowych tubylców należy uważać pokolenie urodzone po 1980 roku. Podczas swojego wygłosu podjął następujące zagadnienia:

- społeczna izolacja – znalazły się tu następujące kwestie: aktywność społeczna a izolacja, aktywne życie i aktywność w sieci, więzi społeczne średniego zasięgu, patologia korzystania z Internetu. Warto zwrócić uwagę, że sieć pozostaje rzeczywistością niezbadaną;
- brak konkretnych modeli etycznych – brak wsparcia od starszych osób; Internet sprzyja nawiązywaniu płytkich relacji i w efekcie marnotrawienia czasu;
- znawcy technologii czy tylko użytkownicy? – wielu użytkowników sieci uważa się za ekspertów w dziedzinie, jaką jest Internet, podczas gdy nie potrafi wykonywać najprostszych czynności;

- prywatność – popularne jest publikowanie osobistych informacji. Dotyczy to zarówno dorosłych – rodziców publikujących zdjęcia dzieci w niekomfortowych sytuacjach – jak i samych dzieci, które udostępniają błahostki. Warto tu też wspomnieć o inwigilacji;
- zatrucie informacyjne – zbyt duża liczba informacji pojawiających się w Internecie sprzyja występowaniu problemu z ich odbiorem. Mamy do czynienia z upośledzeniem analitycznym, które polega na braku weryfikacji informacji;
- FOMO – lęk przed odłączeniem. Polega na obawie utraty połączenia internetowego – zasypiam i budzę się na portalach społecznościowych;
- zdrowie – tylko 17,2% młodych ludzi uprawia jakąkolwiek aktywność fizyczną, która jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania.

W trzecim wystąpieniu wysłuchaliśmy dr hab. Piotra Siuda z Instytutu Komunikacji Społecznej i Mediów UKW w Bydgoszczy, który wygłosił referat pod tytułem *Religia i Internet – kilka uwag teoretycznych*. Prelegent przestrzegał przed przyjęciem wobec Internetu zarówno postawy skrajnie optymistycznej, jak i radykalnie pesymistycznej. Nie można podtrzymywać podziału na świat wirtualny i realny, ponieważ zatarła się granica między nimi, a sama religia zmieniła miejsce swojego istnienia. Można wyróżnić cztery wymiary religii w sieci:

1. Religia sieciowa – aktywność przy grupie religijnej przez prowadzenie bloga.
2. Religia w sieci – mowa tu głównie o wymiarze doktrynalnym religii.
3. Religia innowacyjna – wszystko to, co w religii nowe i popularne.
4. Religia tradycyjna – oparta na wierze ojców.

W sieci można zaobserwować rzeczywiste tendencje religii – tak samo obserwujemy religie w świecie realnym, jak i wirtualnym. Religia charakteryzuje się dziś takim procesami, jak: prywatyzacja, sekularyzacja oraz konkurencja. W ostatnim z nich chodzi głównie o pozyskiwanie przez różne religie jak największej rzeszy wyznawców. Możemy zaobserwować spadek znaczenia duchowych przywódców. Nie mają oni już takich wpływów na wierzących jak w wiekach minionych. W aktywności

religijnej w Internecie nietrudno zauważyć takie zjawiska, jak: pielgrzymka on-line, pogłębienie refleksji na temat dawnych objawień. Na popularności zyskują parodie religii i ruchy quasi-religijne.

Kolejny wykład zatytułowany *Patostreaming w kontekście duchowych zagrożeń w Internecie* wygłosiła prof. dr hab. Monika Marta Przybysz. Po doświadczeniu hejtu ze strony rówieśników, czternastolatek, który przyznał się do odmiennej orientacji seksualnej, popełnia samobójstwo. Na jednym z portali społecznościowych pojawia się sześć kont pochwalających czyn nastolatka. W patostreamingu mamy do czynienia z transmisjami na żywo na jednej ze stron internetowych, w których to możemy oglądać patologiczne zachowania młodych ludzi. Warto w tym miejscu wymienić kilka danych statystycznych:

- 40% młodych ludzi popiera zarabianie na przemoc;
- 38% nastolatków żyje treściami patologicznymi;
- 59% dzieci twierdzi, że byłyby gotowe o patostreamingu powiedzieć rodzicom;
- 17% dzieci powiedziałyby o powyższym problemie nauczycielowi;
- 7% dzieci z tym problemem zwróciłyby się do psychologa;
- hejt, jako zjawisko właściwe dla patostreamingu, pojawia się w wieku 7 lat.

Patostreaming przynosi pokaźne zyski. Dzieci są zachęcane do wysyłania płatnych wiadomości SMS, przy czym jedna wiadomość kosztuje 3,66 zł – rekordzista wysłał 2 tysiące takich wiadomości w ciągu miesiąca. Pojawiają się przypadki przenoszenia cyberprzemocy do realnego życia, co stanowi przeszkodę w docieraniu do odbiorców z pozytywnymi treściami w ogóle, a tym bardziej z ewangelizacją. Internet ma to do siebie, że w jakimś stopniu fałszuje rzeczywistość, ponieważ już samo milczenie jest uznawane za przyznanie się do ewentualnej winy. Spędzanie średnio 3 godzin dziennie na portalach promujących patologiczne treści zwiększa prawdopodobieństwo samobójstwa u osób podatnych na depresję o 35%.

Następnym wykładem był wywód dra Marka Robaka, noszący tytuł *Herezja w darknecie. Jak targetowanie i rozpraszanie informacji utrudnia osąd w Internecie*. Prelegent na początku swojego wystąpienia postawił następujące pytania: „czy wiemy, kiedy nauka zbacza z torów? Jak dojść do faktów i treści, a nie do opinii oraz poglądów?” Autor zauważa, że

religia, jako zjawisko, w jakiejś formie musi się pojawić, czy to w świecie Internetu, czy świecie rzeczywistym. Aby dojść do faktów i treści, należy zbadać przekaz – namierzenie źródła, z którego dana informacja wychodzi. sam komunikat nie jest łatwy do zbadania, ponieważ:

- internetowa treść jest często pozbawiona jakości;
- z powodu wielkiej liczby podmiotów komunikacyjnych informacja jest rozpraszana;
- akcja i reakcja w Internecie są niemal natychmiastowe;
- w Internecie zobaczysz to, co „chcesz” – administratorzy zajmują się targetowaniem wyników;
- informacje, z którymi masz do czynienia w social mediach, są monotematyczne.

Wnioski, jakie zostały wyciągnięte pod koniec wykładu, są następujące: po pierwsze – jeśli w sieci pojawi się herezja, to jest ona nie do wykrycia, po drugie – muszą zostać przeprowadzone wielkoskalowe badania Internetu. Był to ostatni wykład, który zakończył sesję pierwszą. Następnej części przewodniczyła prof. dr hab. Monika Marta Przybysz.

Kolejny wykład mający tytuł: *Instagram jako współczesna wersja Biblii pauperum*, dr Piotra Wajsa z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Należy zadać sobie pytanie: „czy możliwe jest pogłębienie relacji z Jezusem przy wykorzystaniu social mediów?” Musimy uwzględnić, że Instagram nie może zastąpić osobowego spotkania z Chrystusem w Kościele. Można jednak wykorzystać sieć do zwrócenia uwagi na potrzebę budowania komunii w rzeczywistym świecie. Do tego wykorzystany obraz ma przykuć uwagę odbiorcy, podając mu również informacje o miejscu realnego spotkania. Wszelkie próby ewangelizacji, które nie będą owocowały realnym wejściem do wspólnoty Kościoła, są bezsensowne.

Kolejny wykład poświęcony był następującemu tematowi: *Kościół Scjentologiczny w przestrzeni on-line*, a wygłosił go mgr Sergiusz Anoszko z Wydziału Teologicznego UKSW Uniwersytetu Państwowego w Mohylewie (Białoruś). Na samym początku, aby przybliżyć wszystkim kościół scjentologiczny, prelegent przedstawił rys historyczny tej organizacji. Zauważył pewien paradoks, a mianowicie to, że scjentolodzy wykorzystują dla własnych korzyści sieć, z którą walczą. Batalia zwolenników omawianego ugrupowania z Internetem rozpoczęła się w 1995 roku. Przyczynił się do tego wpływ „xenonu” – tajemna wiedza zarezerwowana dla wybranej grupy

osób. W odpowiedzi prezentowana zbiorowość zakłada sprawy sądowe oraz tworzy tzw. „farmę trolu” – wszystko po to, aby dominować w Internecie. W odpowiedzi użytkownicy sieci tworzą serwer wędrujący, którego kościół scjentologiczny nie może zamknąć – na tym serwerze oparta jest między innymi Wikipedia, do której omawiana grupa gnostycka nie ma dostępu. W 2006 roku oficjalnie powstała grupa przeciwna kościołowi gnostyckiemu „Annonymus”. Scjentolodzy wszystkie te ruchy internautów traktują jako bezpodstawny atak, w związku z czym dalej rozwijają swoje strony oraz pozbawiają wiarygodności witryny swoich oponentów.

Kolejny wykład zatytułowany był *Twitter jako współczesny areopag*, który wygłosił ks. dr Janusz Chyła z WSD w Pelplinie proboszcz MBKP w Chojnicach. Prelegent na samym początku skierował do słuchaczy następujące pytanie: „czy gdyby Jezus żył w XXI wieku to korzystałby z social mediów?” Na postawione pytanie odpowiedź brzmiała pozytywnie. Przy okazji tego tematu można sparafrazować słowa papieża Franciszka, pisząc, że podłączenie (internetowe) ma służyć prawdzie. Szanse, jakie daje Twitter:

- szansa na szybkie dotarcie do informacji – np. dotyczące parafii czy wspólnoty;

- działalność na rzecz powołań;
- rozwój języka komunikacyjnego;
- szeroki zasięg proklamowanych treści.

Prelegent wymienił kilka zagrożeń:

- wielość i powierzchowność relacji;
- brak zrozumienia przekazu z powodu ograniczonej liczby słów.

Godny uwagi wątek poruszył też ks. mgr lic. Grzegorz Daroszewski z Gdańskiego Centrum Informacji o Sektach i NRR, diecezjalny duszpasterz osób i rodzin zagrożonych sektami i okultyzmem, w wykładzie zatytułowanym *Propagowanie ideologii satanizmu w Internecie*. Prelegent zauważa, co następuje:

- Internet ułatwił dostęp do okultyzmu;
- Internet odzwierciedla liberalne poglądy satanistów;
- satanizm nie jest ideologią jednolitą i spójną;
- polski satanizm odrzuca religię dominującą (Kościół Katolicki) i inspirowane się filozofią Nietzschego, Schopenhauera, wampiryzmem, buddyzmem oraz magią.

Wyróżnić możemy następujące rodzaje satanizmu:

- satanizm podwórkowy – popularny wśród nastolatków w okresie buntu;
- grupa lewej ręki – charakteryzuje ją formalne oddanie się szatanowi;
- cybersatanizm – nie odnosi się do zła osobowego, jest to ideologia achrześcijańska.

Prelegent wyróżnia skutki przynależności do grupy satanistów: spustoszenie w psychice i narażenie na grzech oraz możliwość pojawienia się w życiu zła osobowego. Polscy sataniści w Internecie walczą o swoje „dobre imię”.

Kolejny wykład zatytułowany *Internet jako medium dla „WOW Life Church” – nowego duchowego zagrożenia ze Sri Lanki* wygłosił Piotr Rzoska, Apologeticum TV; facebookowa grupa społecznościowa „Prawda o ruchu charyzmatycznym”. Pastor Kirby de Lanerolle zakłada Żywy Kościół Przepętniony Cudami. Ludzi pociągają w nim niesamowite zdarzenia mające miejsca podczas spotkań modlitewnych. Wyróżnić możemy takie cuda, jak: diamenty i złoty pył na rękach oraz ubraniach, rozmnażanie pieniędzy, prorocze słowa i wizje dotyczące zebranych osób, nadnaturalne gubienie wagi, samoczynne ładowanie telefonów, anielska stomatologia oraz dowody na anielską obecność na spotkaniach. Pastor traktuje te zjawiska jako dowód Bożej miłości. Przywódca czerpie również naukę o Krwi i Ciele Pana Jezusa z Kościoła katolickiego. Grupa ta istnieje w Polsce i przez rozmycie informacji w Internecie często uważa się jej przedstawiciele za charyzmatycznych katolików.

Kolejny wykład nosił tytuł *Wirtualna sieć, realny połów. Kryminologiczne i karnoprawne aspekty funkcjonowania tzw. internetowych sekt śmierci* wygłosił dr Piotr Chrzczonowicz UMK Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej. Prelegent dostrzega, że „sekt internetowa” nie jest pojęciem naukowo zdefiniowanym i ma niejasną strukturę. Autor w swoim wystąpieniu zwraca uwagę na następujące aspekty dotyczące omawianego ugrupowania:

- jest to grupa, która realizuje jakiś destrukcyjny cel. Prowadzi gry i challenge szkodliwe dla ludzi;
- stosuje psychomanipulujący mechanizm werbunku. Wzywa do podjęcia wyzwania i tworzy presję;

- osoby są wciągane do rozgrywki w świecie realnym;
- takie grupy tworzą minimum trzy osoby – jest to struktura hierarchiczna.

Dr Piotr Chrzczonowicz wyróżnia następujące gry:

- Błękitny wieloryb – 50 dni i 50 zadań, które prowadzą do samobójstwa;
- Ognista wróżka – zachęca dzieci do odkręcenia gazu w domu w nocy, gdy wszyscy śpią;
- Ostateczne selfie – zdjęcia w niebezpiecznych sytuacjach;
- Tide Pod challenge – łykanie kapsułek do prania i nagrywanie filmików;
- Zabawa z lalką Momo – zachęcanie dzieci do oglądania sadystrycznych filmików oraz do robienia niebezpiecznych czynności.

W związku z tymi grami mamy do czynienia z paniką moralną – wszyscy zaczynają się bać o siebie i dzieci. Zjawisko to przerysowuje rzeczywistość oraz uczula rodziców. Problemem przy ściganiu takich grup jest wykrycie komputera i sprawcy.

Kolejny wykład zatytułowany: *IT na służbie młodzieży misjonarskiej Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (mormonów)* wygłosił mgr Sergiusz Anoszko. Na początku prelegent zaprezentował rys historyczny mormonów. Następnie przedstawił najistotniejsze informacje na ich temat:

- posiadają 421 placówek oraz 70 tysięcy misjonarzy;
- 36 tysięcy wolontariuszy;
- 80% wszystkich wyznawców to chłopcy, 13% dziewczęta, 7% emeryci.

Media dla mormonów są ściśle ograniczone, mianowicie mogą oni korzystać z Internetu w towarzystwie współwyznawców przez kilka godzin dziennie. Cała grupa charakteryzuje się niezwykłym zdyscyplinowaniem oraz koncentracją na działalności misyjnej. Mormoni nie korzystają z aplikacji głównego nurtu, a raczej z własnych, sprawdzonych produkcji.

Kolejny wykład nosił tytuł *Echa sedewakantyzmu na facebookowych profilach o tematyce katolickiej* wygłosił Piotr Wajs. Warto wskazać kilka znaczących nurtów sedewakantyzmu:

- negacja prawidłowości wyboru papieża po Piusie XII – już wtedy mieli mieć heretyckie poglądy;

- stwierdzenie, że wybór papieża był poprawny, ale przez wzgląd na heretyckie poglądy utracili urząd;
- post benedyktyński – ten nurt nie uznaje abdykacji papieża Benedykta XVI i tym samym pontyfikatu papieża Franciszka.

W Polsce liczba członków sedewakantyzmu jest nieznana. zwolennicy tego nurtu mówią o sobie jako o tradycyjnym Kościele katolickim, jedynym prawidłowym kościele lub „katolach” – „ultrasy religijne”. Do głównych przyczyn ich popularność można zaliczyć troskę o „prawowite nauczanie”. Sedewakantyści są aktywni na Facebooku, gdzie werbują w swoje szeregi nieświadomych niczego ludzi.

Wszystkie wygłoszone w trakcie Sympozjum referaty, chociaż poruszały różne jej aspekty, skupiały się wokół kwestii, jaką jest istnienie religii w internecie. Prelegenci zaprezentowali głównie trudności wynikające z przeniesienia się życia – a w tym także wiary – do świata wirtualnego. Nie zabrakło jednak również pełnych nadziei i optymizmu związanych z możliwościami, jakie się może zaoferować Kościołowi katolickiemu.